

(Corriere Dello Sport - G.D'Ubaldo) Ciężko będzie go oddać, ale to praktycznie nieuniknione. Wojciech Szczęśny jest jednym z najlepszych bramkarzy Serie A, bardzo się rozwinął, odkąd przybył do Włoch, ale jego przygoda z zespołem Giallorossich kieruje się ku zakończeniu po sezonie.

Jest bardzo ciężkim, że Arsenal zostawi go ponownie w Rzymie na wypożyczeniu i również trudnym, że kierownictwo Giallorossim może go wykupić za kwotę, której chce angielski klub czyli około 20 mln euro. Poza tym Wenger złożył mu latem obietnicę, gdy żegnał go przed jego drugą podróżą do Rzymu: "Oczekujemy na ciebie jeszcze mocniejszego w przyszłym sezonie". Szczęśny ma duże szanse przeskoczyć Cecha na pozycji pierwszego bramkarza Arsenalu. W Romie jest ponadto podstawowy bramkarz przyszłości: Alisson, który przybył latem i zaznajamia się z włoską piłką. Gra w Lidze Europy i uczy się stania się numerem jeden. Ciężko przewidywać kolejną inwestycję ze strony Romy na pozycji bramkarza. Polak dokonał bilansu rzymskiego doświadczenia dla klubowej telewizji. Z wielką szczerością, zgodnie ze swoim stylem: "Mam świetne wspomnienia po Rudim Garcii, gdyż dał mi szansę przyjścia tutaj i wierzył we mnie, potem oszedł w styczniu, ale uważam, że był świetnym trenerem i świetną osobą. Gdy odchodzi trener, wina leży po stronie całej drużyny, nie tylko jego. Myślę, że trochę rozczarowaliśmy. Również Spalletti jest świetną osobą. Przybył tutaj i od razu wprowadził dyscyplinę do zespołu. Rudi był bardziej przyjacielem, bardziej rodzajem ojca dla piłkarzy. Spalletti bardzo ciężko obchodzi się z graczami, wymaga dyscypliny, wszystko musi być zrobione tak jak mówi i potrafi uzyskać rezultaty. Przybył w bardzo trudnym momencie, gdy dużo remisowaliśmy i nie byliśmy w stanie wygrywać meczów. Zmienił radykalnie sprawy i uważam, że jest świetnym trenerem".

Po tym jak wyjaśnił różnice między trenerami, Szczęśny podkreślił swoje zadowolenie po wygranych derbach: "Pokazaliśmy po raz kolejny, kto rządzi w mieście". Potwierdza jednak swoje rozczerowanie z powodu braku kibiców na stadionie i porażki w Turynie: "Chciałbym, aby wrócili, by wspierać zespół jak potrafią tylko oni. Z Juve zagraliśmy dobrą piłkę, ale wróciliśmy bez punktów. To najgorsze, gdyż jesteśmy wielkim zespołem i musimy udawać się na takie stadiony zawsze w poszukiwaniu pozytywnego wyniku. Czuję się źle, ale przyznaję, że Higuain zdobył pięknego gola".

Jest szczęśliwy z tego, czego dokonała Roma: "Bilans 2016 roku jest jednak pozytywny. Zdobyliśmy najwięcej punktów po Juventusie, zaliczyliśmy ważne zwycięstwa z trudnymi rywalami jak Napoli, Inter, Milan, Lazio. Zespół ma wielki potencjał i możemy patrzeć w przyszłość, gdyż uważam, że Roma ma wielką przyszłość. W tym sezonie pokazała, że ma świetną bazę na której buduje i myślę, że w przyszłym sezonie będzie jeszcze lepsza". Nawet bez niego...

Autor: abruzzi